



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Poświęcony sprawom miejscowym oraz

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO **CENA 3 kop.**

CENA PRENUMERATY
Miejscowych i zamiejscowych.
Rocznie Rb. 6.—
Półrocznie — 3.—
Kwartalnie — 1.50
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 88, telefonu № 50, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano.
Prenumerata: ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-ej 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
Nadesłane za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Sosnowiec.

J. Goldberg
przeprowadził się do domu
skrzydła, przy ulicy **MOJŻEJOWSKIEJ**.
vis à vis sklepu Bindera. 403—

Mieczysław Benzeł
zamieszkał w Sosnowcu
ulicy Mojrzejowskiej, d. Hamburgera.

M. Grejniec
zamieszkał w Sosnowcu
ulicy Mojrzejowskiej, d. Hamburgera.

J. Szpiganiowicz
zamieszkał w Sosnowcu
ulicy Warszawskiej, w domu p. Pachtera
przyjmować chorych od 1 Sierpnia
556—10-2

ZARZĄD

Tow. Wzajemn. Ubezpieczeń
Nieszczęśliwych Wypadków
(Warszawa Wróbla 10).

nych kwestii, w której należałoby mieć jasny i dokładny pogląd zwłaszcza przy tomaczeniu sobie wielu zjawisk społecznych w dobie dzisiejszej. Chcąc mówić o nowoczesnym pojęciu istoty narodowości.

Wskazaną przez nas kwestję najłatwiej da się wyjaśnić przy bliższym rozpatrzeniu istoty i charakteru organizacji narodowej w stosunku do jej rzekomo głównych postulatów: pochodzenia i języka.

Jak w świecie zjawisk materialnych, tak i w świecie zjawisk duchowych najlepiej zrozumie się zjawiska pojedyncze, jeżeli się je porówna z innymi zjawiskami analogicznymi, a następnie wyszuka wspólne cechy dla całego szeregu tych zjawisk. W świecie duchowym tedy należy szukać organizacji zbliżonych i podkreślić, co je łączy, a co wyróżnia. Organizacjami najczęściej zbliżonymi do narodowości są organizacje państwowe. W czym więc leży istota tych organizacji, jakiej mamy użyć metody dla jej zbadania? Nie ulega wątpliwości, że organizacje tego typu są to przede wszystkim objawy psychicznych potrzeb społeczeństw ludzkich, tak jak objawami duchowymi społeczeństwa ludzkiego są: sztuka, nauka, literatura etc.

Chcąc więc zrozumieć te organizacje, należy przede wszystkim zrozumieć objawy duszy ludzkiej, które są warunkiem ich wytwarzania i utrzymywania. Stępując tą metodą, dochodzimy do wniosku, że takie organizacje, jak narodowa i państwowa tworzą ludzie, którzy czują, że są związani wspólnością. A dzieje się to wtedy, gdy wszyscy są przejęci solidarnością względem siebie (mniejsza z jakich przyczyn wynikająca), gdy góruje ona ponad wszystkimi innymi uczuciami, gdy w ich sercach

mamy żadnych zasad do stawiania kwestii w ten sposób, mamy tylko urojenia domorosłych polityków.

Wszystkie twierdzenia o wspólności pochodzenia, o wspólnej rasie etc. są tedy fikcyjnymi; wszędzie bowiem mamy ludy mieszane, pochodzące z różnych ras i szczepów — wszystkie się zmieniają i nanowo tworzą (Borerowie) i na tem właśnie polega ewolucja rozwojowa....

Zgodnie z tem, co podaliśmy wyżej, musimy podkreślić, że istnieją narodowości, jak szwajcarzy, amerykańanie, belgowie, gdzie znajdują się pojedyncze odłamy szczepowe, używające różnych języków, a jednakże tworzą one jedną całość narodową i posiadają silne poczucie tej wspólności (wbrew nawet interesom materialnym poszczególnych klas społecznych). Niema dziś chyba uczonego, któryby nie przyznał szwajcarom, amerykańanom, belgom — charakteru narodowości i nie umiał uzasadnić tego w sposób naukowy, mimo, że kraje te zamieszkują szczepy używające różnych języków.

Każdemu znana jest wolność, jakiej używają wszyscy obcy w Stanach Zjednoczonych co do swego języka i urzędów wewnętrznych, a wiadoma jest rzeczą, że nawet bez osobnej nacjonalizacji dzieci obcych na zasadzie tylko samego urodzenia są amerykańkami. Różnica językowa nie stanowi zatem wcale przeszkody, ażeby się przyznać do przynależności do państwa. Również szwajcarzy nie mają jednej wspólnej narodowości, a mimo to jest zupełnie

unikli, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzemieślniczo-technicznym, najniebezpiecznych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych wów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od reki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podjęciu y w miejscowościach najbliższych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

ne postulaty podporządkowane być muszą pod ten jedyny i wyłączny wymóg. — Dlatego to widzimy, że są narodowości, które różnicą używają języków, widzimy, że niema żadnej narodowości, gdzieby się nie dało wyśledzić, że jest pomieszana z najrozmaitszymi elementami obcych, a dotyczy się to tak samo narodu polskiego, jak i innych. Dlatego to widzimy również, że posiadanie wspólnego wojska, wspólnego rządu, odrębnej organizacji politycznej bywa wprawdzie zewnętrznym objawem wspólności narodowej, ale *nie jest warunkiem* bytu narodowego; widzimy, że nawet po utracie tej zewnętrznej organizacji, narodowość, obejmująca większą masę ludzką, skupioną na jednym terytorjum, kontynuuje swój byt tak długo, jak długo utrzymane będą: wspólność duchowa i wspólne życie.

Józef Mondshein.

NOWINY.

Napad na pociąg.

W sobotę wieczorem dokonano napadu na pocztę, wiezioną przez pociąg kolei W.-Wiedeńskiej między Pruszkowem a Warszawą, w pobliżu miejscowości Gołębki. Pociąg pocztowy № 12, idący do Warszawy, został nagle zatrzymany i otoczony przez kilkudziesięciu ludzi, którzy, obezwładniwszy maszynistę, konduktorów i urzędników pocztowych, zabrali z wagonu pocztowego 180.000 rb. poczem, wystrzelili kilkadziesiąt razy w powietrze, zniknęli wciemności.

Pociąg, po godzinnym prześro postoju, przybył do Warszawy o g. 9 m. 45.

Na miejsce wypadku wysłano natychmiast specjalny pociąg z 30 żołnierzami batalionu kolejowego, a następnie drugi extra-pociąg z władzami kolejowymi dla przeprowadzenia śledztwa.

Wszystkie pociągi następne przychodzą do Warszawy z godzinnem blizko opóźnieniem.

Szczegóły napadu są następujące:

Maszynista, p. Tomaszewski, prowadzący pomieniony pociąg na parowozie № 231, po wyjeździe z Pruszkowa zaniepokojony został ciętym światłem latarni, jakie zauważył na drodze do Warszawy.

Wprawdzie pociąg zaczął zwalniać, ale po chwili pociąg dwóch minut później, przybywszy do Warszawy, przyspieszył i zajął znowu normalny bieg.

parowozu i, dygocąc ze strachu czekał, co dalej nastąpi.

W tejże chwili usłyszał szereg strzałów rewolwerowych, a po paru minutach, do parowozu podbiegli jeszcze jeden mężczyzna, który zakomenderował: „odpiąć wagon pocztowy od reszty pociągu”. Posłuszni rozkazowi pracownicy zeskokczyli z parowozu (wciąż w towarzystwie owych mężczyzn) i pobiegli do wymienionego wagonu. Zauważyć należy, że wagon pocztowy, siódmy od parowozu, poprzedzały: 5 wagonów towarowych i brankard. Przybywszy na miejsce zastali już pociąg rozłączony przez nieznajomych.

Następnie kazano p. T. odjechać z wagonem pocztowym o dwieście sążni, przyczem w prowadzeniu parowozu pomagał mu dzielnie jeden z nieznajomych. Po pewnym czasie na pomost parowozu zaczęli wchodzić nieznajomi, znosząc paki listów, które zręcznie i szybko nożami rozrywali i znowu znikli.

W wagonie pocztowym znajdowali się: urzędnik pocztowy, Dobrjan i poczytyljon. Właśnie obaj zajęci byli ostatecznem porządkowaniem dowodów, przed przybyciem pociągu do Warszawy, gdy uszyli naraz dookoła wagonu huk strzałów rewolwerowych. Strzałów tych naliczono do 40. Kule przebiły ściany wagonu, grzęznąc w workach z korespondencją. Jedną z kul przebiła szybę.

Przerażeni urzędnicy ukryli się między worki skórzane i, przygotowani do oporu, wydobyli rewolwery wielkiego kalibru. Do wagonu weszło 5 mężczyzn. Poczytyljon, jak utrzymują, wystrzelił wszystkie naboje, przyczem zranił podobno, jednego z napastników. Ponimno to przybyłe obezwładnili urzędników, przyczem Dobrjan otrzymał silne uderzenie w bok, odebrali rewolwer i, nie zwracając nawet na oszołomionych napaścią uwagi, zabrali się do szukania pieniędzy. Czynność tę spełniali bardzo sprawnie i szybko, rozcinając worki skórzane, z których odrzucali listy polecone i zwyczajne, z pieniężnych zaś dostawali pieniądze. Zabrali także przesyłkę pieniężną z zagranicy na 121.000 rb. Cała czynność zajęła im około pół godziny.

Po przybyciu do Warszawy zaczęto obliczać doraznie zabrane przez napastników pieniądze.

Okazało się, że prócz 121 tysięcy przewożonych z zagranicy, zabrano 40 tysięcy z Aleksandrowa, 12 tysięcy z Łowicza, prócz pieniędzy w workach skórzanych, których zawartości na razie określić niepodobna. Zawartość tych worków jest najmniej na 10 tysięcy rb. Ogółem

chwów, rozpoczynających się zwykle jakąś bitwą, a nie pogonią.

W sobotę o godz. 7 wieczorem również wszczął się popióch, który jednak tym razem krwawo się zakończył. Cały przebieg zajścia przedstawia się zagadkowo.

Gromadka wyrostków goniła jakiegoś mężczyznę, uciekającego w stronę ulicy Nitecznej. W pobliżu gmachu teatru Letniego mężczyzna ów zatrzymał się i, dobywszy rewolwera, dał kilka strzałów.

Natychmiast też na miejscu zajścia zjawili się kilku policjantów, którzy rozpoczęli strzelać z rewolwerów pojedynczo i salwami.

Zgromadzony tłum rzucił się w szalonym popiochu do ucieczki. Gubiono kapelusze, laski itd., przewracano się i tratowano.

Poszrzelono ciężko sześć osób.

— W **Białymstoku** napadło 6 bandytów na kantor M. Gordona, zbierający na rzecz ofiar pogromu, i zabrało 1.500 rb., grożąc rewolwerami.

— **Próbki bojkotu.** Hakatystyczny „Posener Tageblatt” pisze, że wśród niemieckich magistrów, którzy w ostatnich dniach nie mieli na odrazu stwierdzić narodowości przekupcy, wskutek czego owe niemieckie kupują często masło, wazywa i inne przedmioty do domowego gospodarstwa potrzebne, od polaków, podczas kiedy one chciałyby kupować od niemieckich kolonistów, aby ci korzystali z zarobku. Proponuje tedy organ polakożerców poznańskich, żeby magistrat nakazał przekupniom umieszczać tablice z nazwiskami na straganach. Przyznajmy wprawdzie „Pos. Tagebl.”, że są i polacy czysto niemieckich nazwiskach, lecz zawsze nie byłoby niemieckich nazwisk na tak częste pomyłki, gdyby nazwiska przekupcy na tablicach wypisane były.

Wobec tego pisze poznański „Orodownik” następująco: Na te pomyłki jest tylko jeden radykalny sposób. Niech wszystkie przekupni niemieckie każą się postemplować urzędowo w jakiejś mniej widocznej części ciała i na zapłatę niemieckim kupującym na targu, czy „dla albo polnisi”, pokażać każdej ów stempel.—*bra rada!*

Z prasy rosyjskiej.

Organ kadetów „Riecz” pisze:

„W telegraficznym cyrkularzu do generał-gubernatorów, gubernatorów i naczelników miast, nowy prezes ministrów ogłasza swój program. Treść jego sprowadza się pokrótce do następujących założeń: przedewszystkiem być przywrócony porządek, a potem będą dążyć do reformy. Środkiem dla osiągnięcia tego celu będzie wojnie biologicznego celu — silna i nieugięta władza państwa, która będzie popierać w lepszym

Dzie
naj
roz
Cz
Zag
Dal

niec sobie, na jaką to symfonię zawsze się te melodie układały.

Nie tak dawno jeszcze W. K. von Plehwe wystąpił z hasłem wzmocnienia opieki policyjnej. Rezultaty jego chwalebnej pracy w tym kierunku wszystkim są dobrze znane. Społeczeństwo nie docekało się reform, ale za to nabrało nieprzewidywanego wstrętu do samowoli władz administracyjnych.

Po „twardym” Plehwe przyszedł „miękkim” Swiatopiek-Mirski. Ten nawoływał o zaufanie, mimo to jednak, nie miał energii wytrzeć się stosowania wzmocnionej i nadzwyczajnej ochrony. Ministerium jego zakończyło swój żywot w d. 9 stycznia.

Po Swiatopiek-Mirskim rządził Bułygin. Ten również bronił porządku nie gorzej od wszystkich poprzedników i również bardzo przychylnie mówił o reformach. Uznawał on w zasadzie konstytucję, ale pod koniecniym warunkiem zachowania nieograniczonego samowładztwa, które pożytywał za „podstawę Rosji”. Stał on u steru władzy przez osm miesięcy, które Rosja przeżyła w ciągłych niepokojach, zakończonych niesłychanym w dziejach świata powszechnym politycznym strajkiem.

Dymisję Bułygina urzumił 17 października, to jest wtedy gdy ostatecznie upadło to, co jego zdaniem było „podstawą Rosji”.

P. N. Durnowa, pierwszy konstytucyjny minister spraw wewnętrznych, według jego własnego oświadczenia, zwolennik nowych porządków, w energij ochronianiu przeszedł samego Plehwego. Był zmuszony przejść w stan spoczynku w przeddzień zwolnienia Dumy, która jednogłośnie wyraziła wotum nieufności zapedem nieodpowiedzialnej przez nikim władzy wykonawczej.

A. P. Stolypin przystępuje do wykonywania swych obowiązków, po rozwiązaniu Dumy, która przez czas dwóch i pół miesięcy swej egzystencji podniosła świadomość rosyjskiego społeczeństwa do bardzo wysokiego poziomu — z zupełnie tymi samymi zamiarami, z takimiż usposobieniem.

Jakie będą rezultaty tego nowego, a jednocześnie tak starego eksperymentu? Zdaje się że to pytanie odpowiedzi nie wymaga.

Zaburzenia.

JELIZAWETGRAD, 30 TAP. Wczoraj w nocy za miastem wynikło starcie między policją a grupą młodzieży, powracającej z mityngu. Policjanci strzelali, raniąc dwóch. Zatrzymano 23.

PSKÓW, 30 TAP. W nocy w majątku prezesa powiatowego ziemskiego zarządu, Nazimowa, w siole Treobrazskim tłum włóścian w liczbie przeszło 300, krzycząc i strzelając z rewolwerów podпалиł dwie wielkie stodoły i obory. W sąsiednim siole zabrawano monopol. Wyslano wojsko.

JAROSŁAW, 30 TAP. W jarosławskich fabrykach manufaktury zaczęło się wrzenie posród robotników, których liczba dochodzi 10000. Zarząd fabryczny odrzucił postulaty robotników, uprzedzwszy, że w razie rozruchów zamknie fabrykę.

POLTAWA, 30 TAP. Oficjalny korespondent donosi: Wczorajem urzędowo rewizję w budce, gdzie sprzedawano wodę sełcarską i gdzie zebrał się ożonkowy organizacji rewolucyjnej, w ich liczbie 18 szeregowców pułku siewskiego i dwóch artylerzystów. Wszystkich zatrzymano. Dowiedzieli się o tem szeregowcy pułku siewskiego. O godz. 10-ej wieczór batalion uderzył na trwogę i zbłączywszy się z tłumem ludzi ruszył przed ulicę. Namowy władz nie podziałały. Tlum skierował się do koszar artylerji i przemogł zabrał parę armat i ruszył w stronę więzienia, gdzie umieszczono politycznych. Wtedy naczelnik garnizonu wezwał wszystkie wojska i natari na tłum białą broń, poczyni ogniem karawoznic. Tlum w panice rozbiegł się. Padł jeden szeregowiec, czterech rannych. Do szpitala przyniesiono jednego rannego z tłumem. Porządek przywrócono o 5-1-ej w nocy.

SAMARA, 30 TAP. Kozacy i dwie rotty pułku estlandzkiego odczyli robotników, zbranych na mityngu. Po rewizji aresztowano przeszło 500, z których 15 odesłano do więzienia. Tlum wszakże zebrał się, znowu w parku Ukowskim i ze śpiewem i czerwonymi sztandarami demonstracyjnie wszedł na ulicę Dworzarską, się został rozproszony przez kozaków i policję.

SYMFEROPOL, 28 TAR. W majątku Maminca ks. Dolgorukowa rozpoczęły się rozruchy agrarne. Władze przywróciły porządek.

KRZEMENCZUK, 28 TAR. Zakazano zgromadzenia związków zawodowych.

TYFLIS, 30 TAP. Specjalny korespondent posłany do Szuszy telegrafuje:

Do miasta nie podobna się przedostać, gdyż przeszkadza strzelanie z armat.

Nad miastem wielka luna. Komunikacja pocztowa zerwana. Dokoła panika. Wysłano do Szuszy trzeci batalion strzelców.

PETERSBURG, 30 TAP. Wczoraj o godz. 11-ej przed południem do drukarni Bussena weszła grupa ludzi i aresztowała wszystkich obecnych. Poczem zamknęła okna i zabrała się do drukowania odezwy Dumy do ludu. — wydrukowały 15,000 egz. wywieźli je wszystkie o godz. 5 po południu. — Wszyscy byli uzbrojeni w brauningi. Poczem drukowania odezwy przechodziła przez ulicę procesją cerkiewną, która zatrzymała się przed drukarnią, w celu odprawienia nabożeństwa.

PETERSBURG, 30 TAR. O g. pół do dwunastej do drukarni Sejda na Prospekie Kranbergskim wdarło 20 uzbrojonych młodzieńców, z brauningami, którzy aresztowali obecnych wydrukowali 5,000 egz. odezwy byłych posłów Dumy do ludu.

Drukowanie trwało do 5 po poł. Nikogo nie zatrzymano.

KOWNO, 30 TAP. Do drukarni Leiwanda weszło 20 ludzi, którzy złożyli piśmienne żądanie komitetu sjonistów-socjalistów wydrukowania odezwy byłych posłów Dumy. Zamknawszy wszystkie wejścia zabrał się do pracy, lecz nadeszła nagle policja i przeszkodziła złożeniu odezwy zecerom, którzy rozbiegli się.

Sesja Izby sądowej w sprawie pogromu w majątku Lukina wydała wyrok, skazując czterech włóścian na cztery lata oddziały poprawczego oraz pozbawienie praw, ośmiu na miesiąc więzienia, pozostałych szesnastu uniewinniono.

KOSTROMA, 30 TAP. Odezwy wyborską rozpowszechniają tu w odbitkach litografowanych.

KIJÓW, 30 TAP. W wydziale Towarzystwa „Nadzieжда” znaleziono pakę odezwy rewolucyjnych do żołnierzy. Człowiek, który przyszedł po odebranie paki, zbiegł.

KIJÓW, 30 TAP. Wczoraj do mieszkania kupca Draginskiego wdarło się pięciu lu-

dzi uzbrojonych, którzy otrzymawszy pieniądze i kosztowności, zbiegli.

JUZÓWKA 30 TAP. Odbył się wieloletni mityng robotniczy. Rostrząsano sprawy w związku z rozwiązaniem Dumy. Postanowiono przerwać prace we wszystkich kopalniach. Wezwano dragonów.

JEKATERINODAR, 30 TAP. Na żądanie tytułu zastępkowaty tramwaje i cegielnie. Sklepy zamknięte.

JEKATERYNOSŁAW, 30 TAP. W Nowomoskowsku czterech ludzi młodych, grożąc rewolwerami, obrabowali zarządzającego pocztą, zabrawszy mu 1.390 rubli.

CHARKÓW, 30 TAP. Na przedmieściu Ural pięciu ludzi uzbrojonych zabrało w oczach robotników dwum płatnikom fabryki Monakowa 1.500 rubli, przeznaczone na wypłaty dla robotników.

KAZAN 30 TAP. Wobec coraz częstszych ucieczek więźniów, zarząd ziemski prosi o pozwolenie uzbrojenia straży ziemskiej przy domu aresztu w rewolwery i szable.

NOWOCZERKASK 28 TAR. Aresztowano sekretarza stronnictwa kadetów, Galubordina.

JAROSŁAW, 28 TAP. W wielkiej fabryce manufaktury, utrzymującej 10000 robotników, robotnicy pod groźbą strajku złożyli żądania wydalenia rozkwatowanych w fabryce kozaków, oraz pozwolenia zorganizowania z posród siebie straży robotniczej. Robotnicy zebrał się na mityng, ale zostali rozpedzeni przez kozaków.

TYFLIS, 30 TAP. Telegrafują do namiestnika: Dziś w Szuszy obie strony walczą: tj. ormianie i tatarzy — zawarli spójki. Wywieziono białe chorągwie. Z obu stron wybrano po piętnastu delegatów, w celu opracowania warunków.

TYFLIS, 30 TAP. Wystrzałem z rewolwery rannony został żołnierz bataljonu kolejowego zastępujący zwrotniczego oraz ciężko rannony kancelista warsztatowy Trifonow i obrabowany płatnik kolejowy Martynow. Sprawcy zbiegli.

MITAWA, 30 TAP. Miasto pozbawione zostało dzienników ryskich, które nie wychodzą z powodu strejku zecerów, żądających osmiodziesiętnego dnia roboczego.

Rozmaitości.

X Potrawy z owadów. „Petit Journal” zabawia swoich czytelników powyższem zagadnieniem, dziwiąc się, dlaczego nie nauczyliśmy się dotąd spożywać ślimaków, gąsienic i tym podobnych przysmaków. Uczeń twierdzi, że ciała owadów zawierają wiele substancji pożywnych, popierając teorię praktyką. I tak znany astronom Lalande udawał się zawzyczyć przed obiadem do ogrodu i tam zjadał kilka tuzinów świeżych gąsienic, wybierając najtłuszcjsze okazy — dla nabrania apetytu. Na stole jego znalazł się zawsze zamknięty koszyczek, pełny pajaków, o których astronom twierdził, że przypominają mu najdelikatniejszy smak orzechów, gąsienice zaś — migdałów. Znaną również jest rzecza, że mieszkańcy Peru uważają pewien gatunek gąsienic jedwabnika za największy przysmak. Indjanie brazylijscy łakomi są znów na gąsienice, żyjące na liściach bambusa, inni lubują się w glistach, mrówkach, poczwarkach i t. d.

Kongres paryski przyrodników zajmował się w swoim czasie bardzo gorliwie tą kwestją. Uczeń zgodził się jednomyślnie na ten pewnik, że młode chrabaszczki stanowią doskonale pożywienie, podając nawet przepis przyrządzania z nich zupy. „Bierz się pół kopy chrabaszczki, tłucz się je w moździerzu i przeciera przez sito. Do lekkiej zupy dodaje się wody, do „cięższej — oliwy. Zupa ta należy do najwzbudniejszych przysmaków naszego stołu”. Rada dalej przyrządzać ciasteczka z mrówek. Należy tylko wybierać gatunek czerwonych, jako smaczniejszy. Pewien angielski podróżnik ułatwił nam nawet zadanie zasiadania do uczt nowożytnego Lucullusa, podając jadłopis, zastługujący w każdym razie na uwagę. Składają się nań następujące dania: Zupa z chrabaszczków, solone ślimaki, czerwone mrówki z oliwą i octem, swierczyki smażone na maśle, szerszenie na mleku, paszteciki z gąsienic, ciasteczka z pszczół w miodzie. Biorącym udział w takiej uczcie można tylko życzyć — smacznego apetytu!

Bazar dziecienny

M. Matejewicz

z dniem 1 Lipca r. b., przeniesiony został na Aleje II № 29. Poleca się nadal łaskawym względom Sz. Kijenteli. 525-3-a

Telegramy.

PETERSBURG, 30 TAP. Ogłoszone postanowienie naczelnika miasta w sprawie strajku policjantów z pierwszego cyrkulu w dzielnicy kołomenskiej. Starszy pomocnik komisarza został obniżony w randze. Młodszy zaś przeniesiony do rezerwy. Rewirowi pociągnięci będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Szesciu policjantów uwolniono ze służby i wysłano z Petersburga. Jedynastu aresztowanych zostało dymisjonowanych.

Pogłoski o zrzeczeniu się przez hrabiego Heydena, księcia Lwowa, i Guczkowa tek ministerjalnych — są nieprawdziwe. Są podstawy do myślenia, że wejdą oni do gabinetu. Ostateczna decyzja zapadnie 16.7 st. st.

PETERSBURG, 30 TAP. O godz. 1-ej na prospekie Szlisselburskim chuligani napadli na dyrektora fabryki armatur, Feinsteina, który wioził 2000 rubli, celem wypłacenia pensji robotnikom. Fei nastein uderzeniem pięści został powalony na ziemię, jednakże nadbiegli robotnicy i schwytały napastników. Pieniądże ocalały.

PETERSBURG, 30 TAP. Dziś rano z celi więziennej zbiegli więźniowie za przechowywanie materiałów wybuchowych Raczyniński.

SEWASTOPOL, 30 TAP. Po naradzie osmnastogodzinnej w obecności wszystkich oskarżonych ogłoszono wyrok, mocą którego: Zimin, Kososinow, Kundimowski i Rybalka, skazani zostali na karę śmierci, Sukjanow na bezterminowe ciężkie roboty, 32 marynarzy na ciężkie roboty od jednego do piętnastu lat, 48 na rotę aresztanckie, jednego na pięć lat, jednego na karę więzienia wojennego na cztery miesiące, jednego na karę więzienia cywilnego na dwa lata i osm miesięcy. Szesciu ludzi uniewinniono.

Z głównego odwachu zbiegli Sawenkow, który brał udział podczas wybuchu 14 maja r. b.

SEWASTOPOL, 30 TAP. Przyjechał tu Vice-admirał Skrydłow.

MOSKWA, 30 TAP. Komitet giełdowy wysłał pogorzelncom w Syzrani 20000 rubli, w Aladyrze 5000.

NIZNI-NOGOROD, 30 TAP. Wczoraj odbyło się w obecności gubernatora i zaprezentantów miasta oraz giełdy uroczyste otwarcie jarmarku. Gubernator w odpowiedzi swej kupcom zaznaczył, że wszelkie obawy co do zakłócenia spokoju są bezpodstawne.

Rozkład jazdy.

Od stroy Warszawa do Sosnowca.					Od stroy Sosnowca do Warszawy.				
Nr	Pociagi	Przyjazd o godzinie	Wyjazd o godzinie	Czas	Nr	Pociagi	Przyjazd o godzinie	Wyjazd o godzinie	Czas
1	Kurjer	4.19	4.27	po północy	56	Osob.-tow.	12.09	12.24	w nocy
19	Zwyczajny	6.34	6.44	rano	20	Zwyczajny	1.52	2.02	-
55	Osob.-tow.	9.54	9.24	-	2	Kurjer	2.43	2.51	-
9	Pocztowy	11.37	11.47	przed poł.	40	Miejsce zw.	-	5.25	rano
15	Zwyczajny	2.37	2.45	po południu	16	Zwyczajny	9.44	9.52	-
17	-	5.43	5.53	-	5	Pospieszny	11.19	11.29	przed poł.
5	Pospieszny	7.19	7.27	wieczorem	10	Pocztowy	3.56	3.46	po południu
37	Tylko z Piotrkowa zw.	8.47	9.10	-	15	Zwyczajny	6.34	6.42	pod wieczór
39	Zwyczajny	12.-	-	Miejscowy w nocy	38	do Piotrk.	9.59	10.09	wieczorem

Piotrkowski Sad Okręgowy na sesji publicznej w dniu 15/28 Lipca 1906 r., postanowił ogłosić upadłość firmy

„Częstochowska fabryka listów do ram”
dawniej „K. Malinski i S-ka”, w osobach właścicieli firmy Ewalda Lüngena i Bernarda Rozenberga, z oznaczeniem początku upadłości na 26 kwietnia (9 Maja) 1906 r.; opieczować majątek upadłych wszędzie, gdzie takowy znajduje się będzie; osadzić upadłych Ewalda Lüngena i Bernarda Rozenberga w Warszawie w więzieniu za długi; kuratorem upadłości mianować adwokata przys. Dawida Oderfelda, sędzią komisarzem członka sadu C. O. Jachimowskiego; wyrok zapatrzyć rygiorem natychmiastowej egzekucji i ogłosić zgodnie z prawem.
Za zgodność świadczy

Adwokat przysięgły D. Oderfeld.

Kurator upadłości firmy „Częstochowska fabryka listów do ram dawniej K. Malinski i S-ka” w osobach właścicieli Ewalda Lüngena i Bernarda Rozenberga, na zasadzie art. 476 i 477 K. U. zgodną z decyzją Sędziego Komisarza masy upadłości, zawiadamia wszystkich wierzycieli, że zebranie wierzycieli odbędzie się 29 Lipca (11 Sierpnia) r. b. w sali posiedzeń skróconego postępowania, o godz. 12, w celu obrania tymczasowych syndyków i że wierzyciele winni stawić się osobiście lub przez pełnomocników i złożyć potrójną listę kandydatów na tymczasowych syndyków.

Kurator upadłości Adw. przys. D. Oderfeld.

Hotel ANGIELSKI

w bliskości dworca kolei.

Posiada numerów 42, od Rb. 1.20 do Rb. 3

z pociestą, usługą i oświetleniem elektrycznym.

Telefon — Restauracja — Salon balowy — Oranżeria miejscowa dostarcza kwiatów dekoracyjnych.

KARETY i POWOZY na miejscu można zamawiać.

177-52-1

Rok założenia 1902.

Nagrodzony na Międzynarodowej Wystawie Paryskiej



medalem
ZŁOTYM
1906 r.



dypłomem
i
krzyżem
złotym
1906 r.



Zakład Rzeźniczy Władysława Wrońskiego w Sosnowcu,

Preleca codziennie świeże wędliny w najrozmaitszych gatunkach, wyrobione pod osobistym nadzorem moim. 363—12-2

OSTRZEŻENIE.

Dowiedziawszy się, że od pewnego czasu niesumienni kupcy nadużywają zaufania publiczności w ten sposób, że sprzedają bieliznę papierową znacznie gorszego gatunku, obcego wyrobu za naszą, dopuszczając się w tym celu chytrzego manewru, że kładą obcy lichy towar w nasze lub też w pudełka do złudzenia do naszych podobne.

Zwracamy przeto niniejszem uwagę Szan. publiczności na to nadużycie i uświadomiamy zarazem, że każda sztuka naszej bielizny, opatrzona jest naszą firmą **MEY & EDLICH**, Leipzig i naszą marką fabryczną

Mey i Edlich
Leipzig — Plagwitz.

DO SPRZEDANIA PLACE w Sosnowcu.

na bardzo dogodnych warunkach. Blizszych informacji zasięgnąć można u **GEOMETRY Malinowskiego** w Sosnowcu. 514—

Dawnoegzystujący

Hotel i Restauracja Sz. Goldfeina w Sosnowcu „HOTEL KUPIECKI”

został przeniesiony do domu p. **A. BERGMANA**, ul. Główna, i urządzony z komfortem, według najnow. wymagań. Duża sala balowa! Pokoje elegancko urządzone! Oświetlenie elektryczne! Zupelne wygody. Usługa punkt. Ceny przystępne.

Gabinet dentystyczny
Marjana Puchalskiego

obecnie II-ga Aleja № 33, przeniesiony będzie z dniem 1-m Lipca r. b. do domu Dr. Wasertala, II Aleja № 26 róg Teatralnej nad Apteką W-go Długosza. 106—30-2

Orebnie ogłoszenia:

Do sprzedania
dwa psy. Jeden z gór Sw. Bernarda dwuletni; drugi syberyjski jednoroczny. Wiadomość w Redakcji Dziennika. 544—4-3

Kupię mały domek.
2—3 pokoje, kuchnia, drwutnia, studnia i ogródek, w okolicy podmiejskiej. Informację: Wieluńska № 27. 551—3-2

Do wynajęcia zaraz
4 pokoje i kuchnia z wszelkimi wygodami. Sosnowiec, dom Königsherga, ulica Modrzejowska. 543—3-3

Browar Parowy i Fabryka Słodu K. SZWEDE w Częstochowie,

POLECA znane ze swej dobroci **piwo piłzeńskie, stołowe i ciemne w beczkach i butelkach.**

Uprasza się o zwracanie baczonej uwagi na etykietę oraz firmę wypaloną na korku.

Wolant i bryczka
mało używane do sprzedania. D.o. jazd № 23. 545—3-2

Zgubiono paszport
na imię Marjanny Marcinkiewicz, lat 21, wydany przez gm. Żytno, pow. noworodamski. 552—3-2

28 czerwca, ucieki z pociągu Herbskiego
pies buldok,
rasowy złoty, uszy i ogon ucięte „Dżon-Bul.”
Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za nagrodą; ul. Featralna, dom Gradsteina, mieszkania № 13. 557-3-1

Student instytutu mierniczego,
z praktyką mierniczą poszukuje odpowiedniego zajęcia u geometry i innych. Oferty składać w Redakcji „Dziennika”, dla „Miernika”. 557—1-1

Student,
skończony realista, przyjmie lekcje lub kondyję. Oferty składać w Redakcji „Dziennika”, dla „realisty”. 558—1-1

Zgubiono
złoty łańcuszek
z medaljonikiem wysadzonym brylancikami. Uczciwy znalazca raczy oddać za hojnym wynagrodzeniem.
III Aleja № 48 do właściciela domu. 555—2-2

Udzielam lekcji
języka francuskiego na mieście i u siebie. Dojazd 17, W. Tyc.

Obrona Częstochowy
panorama. Obok Klasztoru w parku otwarta od rana do nocy. 486—27-1

Poszukuje zajęcia
jakiegokolwiek lub korepetycji, posiadacz IV-klasowe wykształcenie. Wiadomość: Wieluńska 3—19.

Potrzebna zaraz
do służby dziewczynka 10—14 lat, z okolicy Częstochowy. Wiadomość w administracji Dziennika. 482-2-1

Udzielam lekcji
lub konwersacji języka niemieckiego. Wiadomość w Redakcji. 523—3-2